

Pojawiające się informacje, że Polonia jest zainteresowana awansem do III ligi zachęciły mnie do pójścia na jej mecz z Małapanwią. Niestety poziom gry nyskiej drużyny podłamał mnie. Była do tego stopnia słabsza od zespołu z Ozimka, że grając ostatnie minuty z przewagą jednego zawodnika, została zepchnięta na swoją połowę. Wyglądała znacznie gorzej, niż w poprzednim sezonie, co mnie bardziej martwi, niż liczba zdobytych punktów.



Początek meczu był dość wyrównany. Polonia kilkakrotnie stworzyła sytuacje bramkowe. Zdobyła nawet bramkę z rzutu wolnego, której sędzia nie uznał. Jednak w 18. minucie bramkarza z Ozimka pokonał Dawid Byrski. I od tego momentu piłkarze Polonii zaczęli

spuszczać z tonu, z każdą minutą pozwalając gościom na coraz więcej. W 50. minucie Małapanew wyrównała. Miałem nadzieję, że to pobudzi Polonię do lepszej gry. Jednak stało się odwrotnie i to gracze z Ozimka coraz bardziej przeważali. Kiedy trener gospodarzy zdjął strzelca bramki, to siła ofensywna nysan zmniejszyła się. Najgorzej wyglądało to od 78. minuty, gdy zawodnik gości za drugą żółtą kartkę otrzymał czerwoną i musiał opuścić boisko. I znowu odżyły moje nadzieje. Pomyślałem, że nysanie spróbują wykorzystać szansę i zdobędą zwycięskiego gola. Tymczasem to gracze Małapanewi przeważali w ostatnich minutach.

Oczywiście daleki jestem od tego, żeby na podstawie jednego meczu, który widziałem, przekreślać walkę Polonii o awans, ale naprawdę ich gra wyglądała słabo, zwłaszcza jeśli chodzi o akcje ofensywne. Polonia po trzech meczach ma tylko 2 punkty, a przecież dwa z tych spotkań grała u siebie. Na pocieszenie dodam, że żaden z zespołów nie ma kompletu punktów, a aż pięć drużyn ma po 7 oczek, co pokazuje, że ta liga powinna być wyrównana. Jeśli chodzi o Małapanew, to ma 5 punktów.

Prawdę mówiąc nie potrafię zrozumieć, że klub mający trzeci ligowe aspiracje puścił lekką ręką swojego najskuteczniejszego snajpera i to jeszcze do ligi okręgowej. Nie dostrzegłem na boisku jakiegoś nowego piłkarza, który znacząco wzmocniłby Polonię.

Mecz oglądało około 200 widzów. Organizatorzy meczu sprzedawali ładne cegiełki w cenie 5 zł za sztukę. Takie same jak pod koniec poprzedniego sezonu.

W zespole Polonii pierwszy raz oglądałem nowego czarnoskórego zawodnika, który jeszcze w czasie I połowy poprosił o zmianę. Przez ten krótki czas nie pokazał nic wielkiego.

Bramkarz z Ozimka grał w charakterystycznym dla Petra Cecha ochraniaczu na głowie.

Ciężkie zadanie czeka Andrzeja Polaka, czyli nowego i uznanego w województwie, trenera Polonii.

Po meczu miałem okazję poznać Karola, groundhoppera z Katowic, który pojawił się na tym meczu. Na Facebooku prowadzi fanpejdż Jada na Szpil.

{morfeo 386}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{comments on}